Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PONIEDZIAŁEK, 5 CZERWCA 1950 ROKU Nr 153 (1433)

Święto radości i pokoju

300.000 łodzian wzięło czynny udział w Wielkim Festynie Pokoju

Wielki Festyn Pokoju, trzeba to przyznać, naruszył poważnie zasadę, obowiązującą w dni wolne od pracy, przy pięknej słonecznej pogodzie: **„wszystkie drogi prowadzą za miasto"**. Wczoraj bowiem te drogi prowadziły od samego rana właśnie do miasta, konkretnie na jego zielone krańce — do Parku Ludowego.

Tłumy mieszkańców Łodzi, którzy przepełnionymi tramwajami, pieszo i „konno" (w ruchu były bodaj wszystkie dorożki) pospieszyli na Festyn Pokoju, sprawdzili — ku niewątpliwej swej przyjemności i zadowoleniu — prawdziwość przysłowia: **„Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie"**.

„Swoje" — odnosi się w tym wypadku do terenów Parku Ludowego. Jak się okazało, tereny te wcale nie są brzydsze od wielu pięknych, a „cudzych" okolic, posiadają wcale przyzwoite zalesienie, plażę i „kawałek wody", słowem — mogą i powinny być wyzyskane jako jedno ze stałych miejsc na wczasy niedzielne i świąteczne.

Oczywiście, Wielki Festyn swoimi imprezami uczynił znacznie bardziej atrakcyjnymi zielone przestrzenie Parku Ludowego.

Magnesem dla niedzielnej publiczności były liczne tabliczki informacyjne: **„Do placu Nr 3. Zabawy dziecięce, występy teatrów Arlekin i Pinokio..." „Do placu Nr 5. Występy artystów teatrów Nowego, im. St. Jaracza i „Powszechnego...". „Do placu Nr 8. Występy świetlicowe, zabawy taneczne..."**.

Do tych to placów (w liczbie kilkunastu) kierowały się tysiące obywateli naszego miasta, starych i młodych, kobiet i dzieci.

Na placu Nr 5 przy ul. Obrońców Stalingradu

— Hej, dziewczyno, siadaj na wóz! — brzmią dźwięki ludowej pieśni. Chór młodych dziewcząt i chłopców, pracowników poczty łódzkiej, ochoczo śpiewa na wysoko wzniesionej estradzie. Liczne megafony daleko roznoszą słowa pieśni. Radośnie łopocą pod podmuchami wiosennego wiatru na smukłych masztach biało - czerwone flagi, nad którymi górują białe gołąbki pokoju.

Na placu Nr 5 (przy ul. Obrońców Stalingradu) w jasnych promieniach słońca i w cieniu drzew usadowiły się na pledach matki z małymi dziećmi.

Na wprost estrady tysiące ludzi ogląda występy. Wysoko na ramionach podnoszą ojcowie dzieci, by nic z tego **WSPANIAŁEGO WIDOWISKA LUDOWEGO** nie uszło ich uwagi. Buzie dziecięce radośnie roześmiane, rączki składają się do oklasków.

— O, teatr przyjechał! — wykrzykuje mały Pawełek Suba.

Rzeczywiście — na plac wjeżdżają samochody ciężarowe, które przywiozły artystów Teatru Nowego i Teatru Powszechnego wraz z dekoracjami.

Mały Pawełek przyjechał aż ze Szczecina do dziadków w Łodzi, Tatuś jego strzeże granicy w Wojsku Ochrony Pogranicza, a Pawełka przyprowadzili tutaj dziadkowie, ob. ob. Jaksonowie z Księżego Młyna.

Na zaimprowizowanej scenie ustawia się dekoracje. Mały Pawełek i jego sąsiadka z tego samego domu, czteroletnia Adrianka, z zaciekawieniem przyglądają się, co też to będzie?

Dajemy dziś wyraz swej radości

— Pracuję w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym — mówi ob. Jakson — w sekcji kotłowo - kominowej przy robotach dla przemysłu. **Pracą walczymy wszyscy o pokój, a dziś zabawą na Wielkim Festynie Pokoju tysiączne rzesze mieszkańców robotniczej Łodzi dają wyraz swej radości z osiągnięć zdobytych przy warsztatach pracy, dają raz jeszcze wyraz swej niezłomnej woli pokoju.** Przyprowadziłem z babcią Pawełka — niechże zapamięta i rodzicom i innym dzieciom w Szczecinie opowie, **jak my tu w Łodzi żyjemy, jak potrafimy się bawić.** Niech zapamięta dobrze, bo to przecież **święto jego i wszystkich robotniczych dzieci — ten Międzynarodowy Dzień Dziecka, dla którego uczczenia bierzemy udział w Wielkim Festynie Pokoju.**

Takich dzieci, jak Adrianka i Pawełek, a także młodszych i starszych mnóstwo jest na Festynie.

Na estradzie „Makar Dubrawa"

Właśnie rozpoczyna się na estradzie fragment sztuki radzieckiego pisarza Korniejczuka „Makar Dubrawa" z udziałem zespołu artystów Teatru Nowego. Plac zalega cisza, przerywana tylko wybuchami śmiechu, towarzyszącymi pełnym humoru fragmentom występu. A potem na estradzie tańce ludowe i rosyjskie w wykonaniu zespołu dzieci pocztowców łódzkich.

„Wielki człowiek do małych interesów"

A oto Teatr Powszechny przyjechał tutaj z fragmentami sztuki Aleksandra Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów". Krótki wstęp objaśniający i zaczynają się występy.

— Żona została na występach — mówi woźny Sądu Pracy w Łodzi, tow. Sobieraj — a ja już tę sztukę widziałem, więc idę do ZOO. Szkoda tylko, że nie ma syna — dodaje po chwili.

— A właściwie to wcale nie szkoda — zauważa po namyśle, bo i on dziś ma swoje ważne sprawy: składa przyrzeczenie harcerskie w swej szkole. A po południu i tak się tutaj zjawi.

Ob. Małkowicz, pracownik Ubezpieczalni Społecznej mówi:

Żałuję, że żony ze sobą nie zabrałem. Nie przyjechała, bo chciała mi obiad przygotować, a przecież tutaj wszystko można dostać i mogłaby naprawdę odpocząć. — „Takich żon, czy dzieci, które wczoraj w domu czy w mieście zostały, nie było wiele. Ulice bowiem miasta wyglądały, jak wyludnione — w porównaniu z Parkiem na Zdrowiu, gdzie setki tysięcy ludzi wesoło i radośnie uczestniczyły w Festynie Pokoju.

Kiedy wieczorem na placu Nr 5 zapłonęły lampy elektryczne, przy dźwiękach muzyki tańczyli młodzi i starzy, a plac zapełniał się coraz to nowymi przybyszami, którzy przepływali przez wielki obszar Parku Ludowego na Zdrowiu, podzielonego na 15 punktów zabawowych.

„O zajączku sprawiedliwym" i inne dziwy dla dzieci

Na placu Nr 3 ustawił prowizoryczną scenę dziecięcy teatr „Arlekin", ściągając przy pomocy zabawnych kukieł tłumy publiczności, głównie tej „młodej i najmłodszej".

Obok teatru ochoczo przygrywa dęta orkiestra Zarządu Miejskiego. Młodzież, nie mogąc się doczekać występów, zaczyna tańczyć w rytm walczyka. Za jej przykładem idą i starsi. Wnet plac zapełnia się tańczącymi parami. Na scenie pojawiają się „Dwa Michały", którzy w bardzo dowcipny sposób oznajmiają początek przedstawienia p. t.: „O zajączku sprawiedliwym". Na twa-

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Delegacja chłopów polskich

zapoznaje się z życiem i pracą kołchoźników Ukrainy

MOSKWA (PAP) — Bawiąca na Ukrainie delegacja chłopów polskich w dalszym ciągu zaznajamia się z życiem i pracą kołchoźników ukraińskich.

W obwodzie **kijowskim** grupa delegatów zwiedziła **kołchoz im. Stalina**, który w ciągu ubiegłych lat uzyskiwał przeciętnie z jednego hektara 18 — 22 cetnarów zboża oraz 350 cetnarów buraków cukrowych. Członkowie delegacji zapoznali się ze stanem zasiewów oraz obejrzeli zabudowania gospodarcze i warsztaty kołchozowe.

Goście polscy interesowali się w szczególności agrotechniką bogatych plonów oraz organizacją pracy w kołchozach. Kierownik grupy — Jan Kozłowski gorąco podziękował kołchoźnikom za serdeczne przyjęcie.

Grupa chłopów polskich, która bawi w obwodzie **stalinowskim**, zwiedziła kołchozy rejonu olgińskiego. Powszechny zachwyt wzbudził **wspaniały stan zasiewów.** W kołchozie „Dola" chłopi polscy obejrzeli nowy **kombajn „Staliniec"**, który w ciągu dnia młóci i oczyszcza ziarno z powierzchni, przekraczającej 30 hektarów.

W obwodzie **charkowskim** inna grupa uczestników delegacji polskiej zwiedziła **zakłady traktorowe imienia Ordżonikidze**, które wywarły na nich olbrzymie wrażenie. Z zainteresowaniem obejrzeli oni główną taśmę ruchomą, która bez przerwy wyrzuca gotowe traktory. Gościom pokazano również istniejącą przy zakładach lecznicę, żłobek, oraz miasteczko robotnicze.

Po zwiedzeniu zakładów członkowie delegacji udali się na farmę hodowlaną „Ukrainka", gdzie m. in. zapoznali się z mechanicznym przygotowywaniem paszy.

Ambasador RP

przybył do Pekinu

PEKIN (PAP) Jak donosi Agencja Nowych Chin, w niedzielę przybył do Pekinu ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Chińskiej Republice Ludowej — Juliusz Burgin.

W hołdzie pamięci wielkiego przywódcy

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Moskwie ku czci Michała Kalinina

MOSKWA (PAP). — W sobotę masy pracujące Związku Radzieckiego **złożyły hołd pamięci Michała Kalinina, jednego z najbliższych współbojowników Lenina i Stalina, wybitnego działacza partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, który zmarł w r. 1946.**

W Moskwie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, umieszczonej na gmachu, w którym znajduje się sala przyjęć przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR, dokąd radzieccy ludzie pracy w ciągu 25 lat przychodzili do Kalinina po poradę.

W związku z odsłonięciem tablicy odbył się wiec, na którym obecni byli robotnicy, inżynierowie i technicy stołecznych zakładów przemysłowych, noszących imię Michała Kalinina. Na wiecu przemawiał przewodniczący Komitetu Wykonawczego moskiewskiej rady miejskiej — Jasnow.

Wspaniałe zwycięstwo demokratycznych wojsk Vietnamu

PEKIN (PAP). — Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, wojska Demokratycznej Republiki Vietnamu zajęły miasto Dong-He, wycinając prawie całkowicie w pień oddziały francuskie, które usiłowały ratować się ucieczką. Wojska vietnamskie rozgromiły również pozycje francuskie, położone w pobliżu Dong-He.

Próby Francuzów odbicia miasta nie powiodły się. Desant francuski został wybity do nogi. Ciężkie straty poniósł również batalion francuski, który rzucono przeciwko wojskom vietnamskim w Dong-He.

Radosny obchód

Międzynarodowego Dnia Dziecka w Stolicy

Prof. Wallon uczestniczy w uroczystościach harcerskich

WARSZAWA (PAP) — Niedziela, dnia 4 bm., była w całym kraju punktem kulminacyjnym obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Uroczystości, w których udział wzięły setki tysięcy najmłodszych obywateli — przyszłość i duma Polski Ludowej rozpoczęło przemówienie radiowe, wygłoszone przez przewodniczącego Związku Młodzieży Polskiej — Matwina.

W stolicy, w związku z wejściem w życie nowego prawa harcerskiego, odbyły się w godzinach porannych akademie szkolne, połączone ze składaniem przez młodzież ZHP uroczystego przyrzeczenia.

Szczególnie podniosły charakter miała akademia w szkole podstawowej Nr 16 przy ul. Raszyńskiej. Na uroczystość przyrzeczenia przybył wiceminister oświaty Klimaszewski, kurator O. S. Karasiński, przedstawiciele PZPR, Rady Narodowej, komitetu opiekuńczego i rodzicielskiego oraz rzesze młodzieży wraz z rodzicami.

Owacyjnie powitała młodzież bawiącego w Polsce wybitnego uczonego francuskiego prof. U. J. Henri Wallon.

W skupionej ciszy wysłuchała młodzież tekstu nowego prawa harcerskiego, po czym nastąpił moment składania przyrzeczenia. Z rąk prof. Wallon 72 młodych harcerzy otrzymało odznaki symbolizujące szczytne zadania, jakie przyjmuje na siebie demokratyczne harcerstwo polskie.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie pieśni rewolucyjnych oraz Hymnu Młodzieży Demokratycznej.

W godzinach popołudniowych przez ulice Warszawy przeciągały barwne i roześmiane korowody dziecięce, zdążające do parków i na boiska sportowe gdzie staraniem stołecznego komitetu obchodu MDD i Funduszu Wczasów Zarządu Miejskiego odbyły się zabawy i imprezy artystyczne dla dzieci.

Pod hasłami pokoju, pracy dla Polski Ludowej i socjalizmu

obchodzili harcerze swe święto

W dniu wczorajszym młodsi bracia naszych zetempowców i młodsze siostry naszych zetempówek — złożyli nowe uroczyste przyrzeczenie harcerskie, przyjęli nowe harcerskie prawo i otrzymali nową odznakę organizacyjną — godło, symbolizujące nowe zadania i cele ZHP i jego łączność z podobnymi organizacjami innych krajów.

Słowa przyrzeczenia: **„Przyrzekam wobec kolegów uczyć się, pracować dla dobra Polski Ludowej i sprawy socjalizmu"**; przepisy nowego prawa, wiążące ściśle działalność naszego harcerstwa z życiem Polski Ludowej, z zadaniami budownictwa socjalistycznego, z pomnażaniem sił obronnych naszego kraju w walce o pokój i postęp, prawa, głoszącego hasła sprawiedliwości społecznej i internacjonalizmu proletariackiego, umacniającego braterstwo młodzieży świata, nakazującego poszanowanie człowieka pracy, prawa, opartego na nowych, postępowych zasadach etyki; nowa wreszcie odznaka, przypominająca znaczek organizacji ZMP — oto zakończenie ostatniego etapu marszu ZHP na szlaku odcięcia się od reakcyjnych, kosmopolitycznych wpływów skautingu i zwycięskie wkroczenie na wielką drogę, która prowadzi do zbudowania socjalizmu w Polsce Ludowej.

Świadoma znaczenia powyższych doniosłych nowych elementów w jej pracy — młodzież harcerska manifestowała swą radość z przyjęcia nowego przyrzeczenia, prawa i odznaki ZHP m. inn. w wielkim pochodzie, który przeszedł wczoraj ulicami naszego miasta.

Warkot werbli, melodie wesołych pieśni, dźwięki orkiestr i fanfar oznajmiły mieszkańcom Łodzi, że **ruszył pochód dziecięcy.** Na czele pochodu, tuż za orkiestrą, harcerze nieśli wielki transparent z naczelnym hasłem **Międzynarodowego Dnia Dziecka — „Chcemy pokoju dla wszystkich dzieci na świecie".**

W barwnych szeregach harcerzy i harcerek szły grupy, niosące symbole pracy i nauki, jak na przykład grupa z globusem, ekierką, cyrklem, jak grupy z młotami, kielniami, cegłami, transparenty mówiły o tym, że dzieci związane są z życiem całego narodu, że wiedzą, czym żyje całe społeczeństwo. Czytaliśmy: **„Plan 6-letni, to nowe jasne szkoły". „Przyrzekamy uczyć się i pracować dla dobra Polski Ludowej". „W tym roku będzie nas na koloniach 1.100.000". „Niech żyje Prezydent Bierut — przyjaciel dzieci". „Bierzemy przykład z radzieckich pionierów"...**

Dzieci w kostiumach sportowych niosły sprzęt sportowy: piłki, oszczepy, łuki, siatki, i t. p. Nad żwawo maszerującymi szeregami wznosiły się dumnie emblematy harcerskie, ZMP-owskie, a również emblematy bratniej organizacji pionierów radzieckich z napisem **„Wsiegda gotow"** (Zawsze gotów).

Pochód, w którym wzięło udział ok. 8 tysięcy dzieci, przemaszerował ulicami: Legionów, Piotrkowską, Bandurskiego, w kierunku boiska ŁKS. „Włókniarz", gdzie się odbyły dziecięce igrzyska sportowe.

Wspaniały i wzruszający był widok tych najmłodszych obywateli Czerwonej Łodzi, manifestujących z zapałem, że ich dziecięce serca pełne są miłości dla Polski Ludowej i szczerze oddane są sprawie pokoju.

Patrząc na maszerujące szeregi dzieci, każdy uczciwy człowiek myślał: warto walczyć z największą ofiarnością w obronie pokoju, w obronie szczęśliwego dzieciństwa naszych najmłodszych obywateli.

Festyn Pokoju

Wielki Festyn Pokoju, zorganizowany w dniu wczorajszym przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, Zarząd Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy, ORZZ i Komitet Łódzki PZPR — zgromadził na wielkich, zielonych terenach Parku Ludowego blisko 300 tys. osób, dla których był on niezapomnianym przeżyciem.

Od Srebrzyńskiej (przy osiedlu Montwiłła Mireckiego) do Karolewskiej (teren stadionu sportowego ŁKS Włókniarz), od Alei Unii do „końca Zdrowia" — na polanach, w alejach, wśród drzew, nad stawem rozbrzmiewały tony muzyki, śpiew, wesoły gwar dzieci i dorosłych.

„Tak pięknej i tak pełnej radości zabawy jeszcze u nas nie było" — słyszeliśmy wielokrotnie od uczestników niedzielnego Festynu.

To prawda, głęboka prawda. Bo gdzie i kiedy przed wojną było do pomyślenia, aby dla zabawy i rozrywki robotnika pięknie i bogato ozdobić tereny największego w mieście parku, i zorganizować tyle ciekawych imprez artystycznych i atrakcji. Tak masowa, naprawdę demokratyczna, naprawdę plebejska zabawa możliwa się stała dopiero w warunkach Polski Ludowej, w której robotnik i chłop pracujący są pełnoprawnymi, świadomymi swej wartości współgospodarzami kraju.

Człowiek pracy — mieszkaniec Łodzi zdaje sobie w pełni z tego sprawę. I jeśli niedzielny Festyn wypadł pod każdym względem imponująco — to na strój radości, jaki na nim panował, zrodził się nie tylko pod wpływem festynowych imprez. Ma on bowiem swe głębsze podłoże w dumie i radości z osiągnięć Polski Ludowej, z sukcesów obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, pokoju, pod którego hasłem była święcona wielka masowa uroczystość w Parku Ludowym.

Tak jak się wczoraj radowali i bawili uczestnicy Wielkiego Festynu Pokoju — **radować i bawić się mogą tylko ludzie prawdziwie wolni, ludzie o czystym sumieniu i pogodnym sercu, ludzie świadomi, iż budują dobre dziś i jeszcze lepsze jutro.**

47 tys. robotników

brytyjskiego przem. samochodowego w obozie pokoju

LONDYN (PAP) Związek Zawodowy **robotników brytyjskiego przemysłu samochodowego, liczący 47 tys. członków, postanowił zgłosić akces do Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju**

Przed III krajowym zjazdem

Obrady plenum ZG Zw. Włókniarzy

z udziałem tow. A. Burskiego

3 bm. odbyło się w Łodzi posiedzenie plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Prac. Przem. Włókienniczego. Obrady, w których wziął udział wiceprzewodniczący CRZZ tow. Aleksander Burski, poświęcone były zapoznaniu się z uchwałami Komitetu Wykonawczego ŚFZZ i konferencji międzynarodowych zrzeszeń związków zawodowych w Budapeszcie, sprawie realizacji ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy oraz przygotowaniom do zjazdu krajowego Związku Zawodowego Prac. Przem. Włókienniczego, który odbędzie się 17 — 19 czerwca br. w Łodzi.

Sprawozdanie z obu międzynarodowych konferencji w Budapeszcie złożył tow. A. Burski.

Wiele uwagi poświęciło plenum sprawie realizacji ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Jak stwierdzono w dyskusji ustawa spowodowała poważne zmniejszenie się ilości opuszczanych bez usprawiedliwienia dni pracy. Tym nie mniej walka o podniesienie dyscypliny pracy musi być nadal prowadzona bardzo intensywnie, by nieusprawiedliwioną absencję **zupełnie zlikwidować.** Związki zawodowe, a szczególnie ich dołowe organizacje — grupy związkowe i rady zakładowe — powinny uświadamiać masy związkowców, że ustawa ma spełnić przede wszystkim rolę wychowawczą.

Ze sprawozdania o przygotowaniach do zbliżającego się III krajowego zjazdu Zw. Zaw. Włókniarzy wynika, że **w poszczególnych oddziałach dokonano już wyboru 400 delegatów, wśród nich znajduje się 197 kobiet.** Świadczy to o wielkiej **aktywizacji kobiet**, które na poprzednich zjazdach były reprezentowane bardzo nielicznie.

O wielkim zaufaniu, którym cieszą się przodownicy pracy i racjonalizatorzy świadczy najlepiej fakt wyboru na delegatów — **109 przodowników i racjonalizatorów pracy.**

W czasie kampanii wyborczej odbyły się we wszystkich zakładach włókienniczych zebrania wyborcze grup związkowych.

W czasie zebrań robotnicy bardzo wiele uwagi poświęcili sprawom związanym **z realizacją planów produkcyjnych, współzawodnictwa pracy**, a przede wszystkim problemowi jak najskuteczniejszej **walki o pokój.**

Na wielu zebraniach wyborczych poszczególni członkowie związku, jak i załogi całych oddziałów produkcyjnych, postanowiły **uczcić zjazd specjalnymi zobowiązaniami produkcyjnymi.**

POCHÓD POKOJU

700.000 młodzieży niemieckiej

manifestuje swą wierność dla sprawy demokracji i pokoju

Przeszło 7 godzin trwał pochód młodzieży niemieckiej w niezapomniany dzień Zielonych Świąt w Berlinie. O pół do dziesiątej rano przeszły przed trybuną pierwsze grupy młodzieżowe. O piątej po południu przemaszerowały ostatnie grupy, równie świeże, równie pełne zapału i entuzjazmu, jak te, które rozpoczęły pochód. Staliśmy na trybunie zdumieni, oszołomieni, zachwyceni, porwani ogniem bijącym z tej młodzieży, nie mogąc oczu oderwać od tych młodych, silnych i roześmianych twarzy. Słuchaliśmy ich okrzyków, pieśni i haseł i krzyczeliśmy i śpiewaliśmy wraz z nimi **słowa o przyjaźni, słowa o braterstwie narodów, o pokoju.**

„Not our boys", „Pas nos garcons" — „Nie nasi chłopcy" — wołali młodzi ludzie w niebieskich koszulach do podżegaczy wojennych, którzy z nich właśnie, z młodych Niemców chcą uczynić główny rezerwuar dla armii agresji atlantyckiej. **„Nie chcemy być żołdakami imperialistów. Jesteśmy bojownikami pokoju"** — krzyczało przeszło 700 tysięcy młodych Niemców, którzy **na chwilę przed rozpoczęciem pochodu przesłali Józefowi Stalinowi ślubowanie, iż nie dopuszczą do tego, aby naród niemiecki i młodzież niemiecka zostały użyte do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciwko krajom demokracji ludowej, przeciwko siłom postępu.**

Nie było zapewne uczestnika demonstracji, nie było obserwatora, który by nie zdawał sobie sprawy z tego, że oto na naszych oczach, w ciągu kilku lat dokonał się i dokonuje się **przełom** w świadomości narodu niemieckiego. Stąd, z tego samego placu Lustgarten, w ciągu dziesiątków lat szły na świat słowa pychy, nienawiści i groźby wojennej. Tu dokonywano przeglądu sił grożących światu. Stąd odprawiano pancerne dywizje, by siały śmierć i zniszczenie w imię panowania nad światem niemieckich imperialistów. A teraz, na tym samym placu niemieccy chłopcy i dziewczęta, dla których przygotowano już w Nowym Jorku i Londynie nowe mundury, nowe narzędzia wojny i nowe kłamliwe hasła i sztandary, powiadają imperialistom, że **nie będą wojować przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Polsce i całemu światu pokoju. Teraz na tym samym Lustgartenie niemieccy chłopcy i dziewczęta witają równie radośnie i równie entuzjastycznie swój czarno - czerwono - złoty sztandar Republiki, jak i czerwony sztandar ZSRR i biało - czerwony sztandar Polski.**

Pięć lat zaledwie minęło od dnia, w którym o kilkaset metrów stąd — żołnierze radzieccy zatykali sztandar zwycięstwa. **Pięć lat! Ileż musiało się zmienić w tym kraju, by dziś młodzi Niemcy mogli uważać, że radziecki sztandar zwycięstwa był i jest sztandarem również ich zwycięstwa, triumfu ludu niemieckiego nad bankierami, junkrami i militarystami, którzy niosąc tysiączne nieszczęścia światu, nie szczędzili nieszczęść i klęsk własnemu narodowi.**

Młodzież niemiecka rozumie to coraz lepiej. Dała temu wyraz na niedzielnej manifestacji pokojowej — nie garstka sprawiedliwych i wybranych, o których możnaby było powiedzieć, że nie reprezentują woli narodu, ale **700 - tysięczna masa!** Zaczyna to rozumieć i młodzież stref zachodnich. Na niedzielnej manifestacji dała temu wyraz znowu nie garstka sprawiedliwych i wybranych, ale **masa 30 tysięcy bojowników o pokój, którzy nie zważając na zachodnie i „demokratyczne" represje i prześladowania, przedarli się przez kordony strefowe i wzięli udział w pochodzie i w całym złocie. Oni to, przybysze z Zachodnich Niemiec, którzy najlepiej znają praktyki amerykańskich biur werbunkowych i amerykańsko - niemieckich tajnych fabryk śmierci, ze szczególną pasją radzili amerykańskim lotnikom, krążącym nad Lustgartenem, by sobie zabrali Adenauera do siebie, do Dakoty, czy Texasu.**

20 - letnia Anna ze strefy brytyjskiej, z Düsseldorfu, szła piechotą 80 kilometrów, by się dostać na zlot do Berlina, by móc na cały głos powiedzieć swym kolegom w Republice i nam wszystkim, że **znaczną część młodzieży zachodnio - niemieckiej stoi** również w **obozie pokoju.** Słuchajmy uważnie co mówi mała Anna z Düsseldorfu. Jej głos jest głosem tej części narodu niemieckiego, która obszary między Odrą i Łabą włączyła już na stałe do obozu pokoju i która wywalczy włączenie do obozu pokoju całych Niemiec, od Odry po Ren!

Na trybunie, poprzedniego dnia na kongresie młodych bojowników o pokój i w ciągu wszystkich tych dni w Berlinie nie przestawaliśmy się interesować jak do tego doszło, jak doszło do przełomu w świadomości młodzieży niemieckiej, którego znaczenia nie podobna wprost przecenić. I im bardziej wnikaliśmy w to niezwykle ważne i doniosłe zagadnienie, tym jaśniej i pełniej widzieliśmy, na jak mocnych podstawach przełom ten jest zbudowany, jak wielkie zmiany gospodarcze, polityczne i ideologiczne leżą u jego podstaw. I im bardziej przekonywaliśmy się o sile i głębi tych zmian, tym serdeczniej i mocniej odpowiadaliśmy na powitania młodych naszych przyjaciół po tamtej stronie Odry — słowem, którym w te dni rozbrzmiewał cały Berlin, słowem przyjaźń, Freundschaft.

O zmianach tych — w następnej korespondencji.

J. Kowalewski

Po konferencji pokojowej w Chicago

W zamieszczonej na łamach „Prawdy" korespondencji z Chicago G. Rassadin i I. Filipow omawiają przebieg zakończonej niedawno konferencji w obronie pokoju. Na konferencję zjechało się ponad 700 delegatów rozmaitych organizacji naukowych, kobiecych, młodzieżowych, związkowych i religijnych. Absolutna większość delegatów wypowiedziała się za nawiązaniem stosunków przyjaźni między narodem amerykańskim i radzieckim.

W dyskusji, która wywiązała się na posiedzeniach czterech komisji konferencji, przedstawiciele rozmaitych warstw ludności poddali ostrej krytyce prowadzoną przez amerykańskie koła rządzące politykę zagraniczną. Delegaci z rozmaitych stanów stwierdzili całkowite fiasko „planu Marshalla".

Pomimo podejmowanych przez poszczególne osoby wysiłków, zmierzających do złagodzenia krytycznych wypowiedzi o polityce zagranicznej USA, przyjęte przez komisję zalecenia oznaczają potępienie głoszonej prze Achesona agresywnej „dyplomacji totalnej".

Komisja do spraw handlu międzynarodowego i polityki zagranicznej domaga się w swej rezolucji bezzwłocznego zaniechania zimnej wojny i nawiązania w ramach ONZ ścisłej współpracy politycznej i gospodarczej między narodami. Członkowie komisji domagają się, aby Stany Zjednoczone uznały Chińską Republikę Ludową, wznowiły handel z Chinami i krajami Europy Wschodniej.

Delegaci wypowiedzeli się kategorycznie za zakazem broni atomowej, ustanowieniem ścisłej kontroli nad wykonaniem tej uchwały oraz za stosowaniem energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych.

Wzywamy wszystkich Amerykanów — czytamy w opublikowanej przez konferencję odezwie — do walki w obronie pokoju. Nie wolno cofać się przed trudnościami tej walki. Obrona pokoju powinna się stać głównym zadaniem wszystkich grup ludności, wszystkich partii, wszystkich organizacji, wszystkich odłamów społeczeństwa".

Nie spoczniemy w walce o pokój

Uroczyste akademie w Łodzi — na zakończenie akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

Gigantyczna akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim została w mieście Łodzi prawie zakończona. Poza nielicznymi osobami pozostającymi w podróży, chorymi i t. p. wszyscy złożyli swe podpisy. Listy z podpisami wysłano obecnie do Warszawy, skąd powędrują na Światowy Kongres Pokoju, jako świadectwo postawy łodzian, którzy wykazali, że jednomyślnie solidaryzują się z całym narodem polskim, z masami pracującymi całego świata, z wszystkimi ludźmi, którzy pokój miłują i którzy trwały pokój wywalczą. I choć jeszcze na każdej dzielnicy pozostawiono jeszcze 2—3 listy dla spóźniających się, akcję w Łodzi w zasadzie uważać można za zamkniętą.

Nadszedł teraz czas na podsumowanie akcji. W każdej dzielnicy komitet obrońców pokoju urządził uroczyste akademie, na których omówiono wyniki akcji. Oto sprawozdania z tych akademii.

Dzielnica Śródmiejska Prawa

Uroczysta akademia urządzona przez Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju Śródmiejska - Prawa odbyła się w świetlicy CBT przy ul. Andrzeja Struga 17. Akademię zagaił przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju **tow. Tybor.** Referat wygłosił **inż. Gorzkowski.** Ze sprawozdania złożonego przez przewodniczącego komitetu tow. Tybora dowiedzieliśmy się, że w dzielnicy Śródmiejska Prawa wzięło udział w akcji 3400 osób, w tym 650 kobiet **Nowi aktywiści ruchu obrońców pokoju w dzielnicy Śródmiejskiej Prawej to w 80 procentach bezpartyjni.** Zebrano 52.000 podpisów w domach i 5000 podpisów w szkołach. Odmówiło podpisów 18 osób.

„Trójki" zebrały szereg bolączek i postulatów mieszkańców dzielnicy, dotyczących najczęściej spraw mieszkaniowych i remontów. Ujawniono 971 analfabetów.

Po sprawozdaniu zabrała głos profesor U. Ł. ob. Natalia Gąsiorowska, która wygłosiła krótkie przemówienie w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Dyplomy uznania wręczono 19 najbardziej wyróżniającym się w akcji osobom, w większości kobietom.

Dzielnica Śródmiejska Lewa

Akademia Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju dzielnicy Śródmiejska Lewa odbyła się wczoraj w kinie „Bałtyk". Akademii przewodniczyła tow. **Helena Donaszewska.** Referat wygłosił **tow. Stradowski.** Sprawozdanie zdał **ob. Marian Kaliński** przewodniczący Komitetu. Ze sprawozdania wynika, że za drobnymi wyjątkami **sto procent dorosłych mieszkańców dzielnicy złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim.** Ogólna liczba podpisów wynosi 37.341. Odmówiło podpisu 15 osób.

Czynny udział w akcji brało 2.400 obywateli w ogromnej części bezpartyjnych. Dodać należy, że dzielnica Śródmiejska Lewa wyróżniła się w czasie akcji w skali ogólnomiejskiej. Dyplomy otrzymały 34 osoby.

W związku z listem kobiet francuskich wysłanym do kobiet polskich zebrani uchwalili list protestujący przeciwko postawieniu w stan oskarżenia, przez reakcyjne władze francuskie, przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet tow. **Cotton.**

Dzielnica Śródmieście

— „Komitet Obrońców Pokoju Dzielnicy Śródmieście powołał do życia 3 Komitety Obwodowe, a te z kolei utworzyły 66 Blokowych Komitetów. W akcji zbierania podpisów brało udział 5.830 osób. Suma podpisów zebrana w dzielnicy Śródmieścia przekroczyła 42.500 na 52 tys. mieszkańców — co jest najlepszą odpowiedzią na plany podżegaczy wojennych"... tak brzmi wyjątek ze sprawozdania Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju Dzielnicy Śródmieście.

Sprawozdanie to wygłoszone zostało na uroczystej akademii, zorganizowanej wczoraj w kinie „Wisła" przez Komitet Dzielnicowy Śródmieścia.

35 najlepszych agitatorów pokoju otrzymało za owocną pracę dyplomy uznania.

Na zakończenie wyświetlono film „Bitwa o Stalingrad". (w.)

Dzielnica Górna Lewa

Przewodniczący Dzielnicowego Komitetu tow. Narożny zdając sprawozdanie z działalności Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju Górna-Lewa, omówił działalność komitetów blokowych oraz trójek zbierających podpisy na terenie dzielnicy Górnej - Lewej. **Ogółem na 36.357 mieszkańców podpisy złożyło 31.590 osób, co stanowi 100 procent liczby dorosłych. Odmówiło złożenia podpisów 12 osób, byli to przeważnie kombinatorzy i spekulanci, którzy dorobili się majątków podczas wojny.**

Po odczytaniu sprawozdania, nastąpiła **dyskusja, w której wzięli udział uczestnicy trójek, omawiając przebieg swojej pracy.** (g.)

Dzielnica Widzew

Uroczystość zagaił dyrektor szkoły TPD Nr 4 **tow. Czerwiński.** Referat sprawozdawczy o przebiegu akcji zbierania podpisów wygłosił członek Komitetu Obrońców Pokoju Dzielnicy Widzew **tow. Adam Wroczyński.**

Akcja w dzielnicy Widzew miała przebieg bardzo pomyślny. W całej dzielnicy znalazło się **zaledwie 10 osób, które nie podpisały apelu.** W akcji wzięło czynny udział ponad 1.650 osób z czego na specjalne wyróżnienie **zasłużyło 85 osób.**

Dyplomy **wręczono 20 przodownikom walki o pokój.** Między innymi dyplomy honorowe otrzymali: ob. Maria Pikuła, tow. Konstanty Kociło — małorolny chłop, ob. Sabina Słyścio — robotnica, tow. Jan Pawlak szofer i wielu innych.

Na zakończenie części oficjalnej uchwalono tekst rezolucji potępiającej podżegaczy wojennych, którą wysłano do Światowego Komitetu Obrońców Pokoju oraz list protestacyjny w sprawie oskarżenia p. Cotton. (h.)

Dzielnica Bałuty

Sprawozdanie z przebiegu akcji zbierania podpisów na terenie dzielnicy Bałuty złożył sekretarz Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju **tow. Wyrembski. Złożyło swe podpisy 79.563 osoby. Tylko w 19 wypadkach odmówiono podpisania list pokoju. W tej olbrzymiej akcji brało udział w pracy trójek pokoju 3.057 osób — w tym około tysiąca bezpartyjnych.**

Następnie wiceprzewodnicząca Rady Narodowej Łodzi **tow. Mikołajczykowa wręczyła dyplomy honorowe 29 osobom specjalnie wyróżniającym się w akcji zbierania podpisów.** Między innymi dyplomy otrzymali: Bronisława Krawczyk, Bogumiła Urbańska, Feliks Skowroński, Jan Olejniczak.

Na zakończenie części oficjalnej do prezydium wpłynęła rezolucja, **w której zebrani przyrzekają walczyć o pokój każdym dniem swej pracy.**

Rezolucja kończy się słowami: **NIECH KRZEPNIE I ZWYCIĘŻA OGÓLNOŚWIATOWY FRONT WALKI O POKÓJ NA CZELE ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I WIELKIM CHORĄŻYM POKOJU JÓZEFEM STALINEM!**

(Kd.)

* • *

Podobne zebrania odbyły się w Łodzi w szeregu innych dzielnic.

Zakończyć sprzęt siana do 20 bm!

Apel min. Dąb-Kocioła do robotników

o właściwe przeprowadzenie sianokosów

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju rolnicy przystępują już do sprzętu siana i koniczyn. Obszar, z jakiego dokonany będzie sprzęt, jest tak duży, że nie tylko może dostarczyć dostateczną ilość pasz na wyżywienie hodowanego u nas bydła, owiec i koni, ale gwarantuje również uzyskanie pewnych **nadwyżek paszowych. Mamy w Polsce około 2 milionów ha łąk. Aby plon naszych łąk i upraw koniczyn został odpowiednio wykorzystany, należy go zebrać w odpowiednim czasie i we właściwy sposób.**

W związku z rozpoczynającymi się sianokosami, minister Rolnictwa i Reform Rolnych, Jan Dąb-Kocioł zwrócił się do wszystkich rolników w Polsce ze specjalnym apelem. W przemówieniu radiowym, wygłoszonym 4 bm. minister wezwał chłopów, robotników rolnych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i członków spółdzielni produkcyjnych, aby rozpoczęli sianokosy możliwie najwcześniej i zakończyli je do 20 bm. oraz, aby starannie suszyli siano na specjalnych kozłach daszkach i płotkach, które można wykonać z drzewa, sprzedawanego **na ten cel przez placówki „PAGED-u".**

Jednocześnie minister zaapelował, aby przy koszeniu siana całkowicie **wykorzystać wszystkie kosiarki konne i traktorowe. Na przyśpieszenie sprzętu siana** decydująco powinna również wpłynąć **pomoc sąsiedzka** oraz **pomoc brygad młodzieżowych ZMP i SP**

Należycie przeprowadzony sprzęt siana — powiedział minister Dąb-Kocioł — to jedna z gwarancji pełnej realizacji 6-letniego planu hodowlanego.

Troska o zwiększenie ilości paszy — to zabezpieczenie rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich, które wpłynie na zwiększenie dobrobytu wsi i na podniesienie stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

„Demokrata" w wagonie pancernym

Na peron stacji kolejowej Pocatello, Cumberland czy jakiegokolwiek innego małego miasteczka amerykańskiego, wjeżdża udekorowany kwiatami pociąg. Z wagonu wysiada uśmiechnięty gentleman w okularach, ściska dłonie witających go na dworcu członków delegacji.

— Hallo, Harry! How do you do? Czy nie wstąpisz do mnie na filiżankę herbaty? — rozlega się nagle z tłumu głos dość niepozornie wyglądającego człowieka w połatanych spodniach.

Gentleman w okularach rozgląda się, długo wpatruje się w twarz człowieka, z którego ust padło nieoczekiwane zaproszenie, wreszcie wydaje okrzyk: „Hallo, Jim (albo też John, Jack zależnie od okoliczności) i kordialnym gestem poklepuje go po ramieniu. Następnie starzy przyjaciele razem wchodzą do wagonu, gdzie wspominają dawne czasy, kiedy to razem kradli jabłka w ogrodzie sąsiada.

Wzruszająca scenka, nieprawdaż?

Mniej więcej w takim sielankowym stylu opisuje prasa amerykańska **majowe tournée prezydenta Trumana po Ameryce,** w związku z zapowiedzianymi na rok bieżący wyborami do Kongresu. **Bajeczki o demokratycznym stylu życia Harry Trumana mają na celu stworzenie pozorów jego więzi z ludem. Przytoczymy próbkę tego rodzaju propagandowej elukubracji, która wyszła spod pióra amerykańskiego komentatora, Cliftona Utley.**

„Prezydent wyjeżdża z Waszyngtonu specjalnym pociągiem i zatrzymuje się w każdym, nawet najmniejszym mieście; wchodzi na peron i zamienia uścisk dłoni ze znajdującymi się tam obywatelami. Następnie przyjmuje w wagonie miejscowych działaczy społecznych, przy czym wygłasza krótkie przemówienia. W ten sposób nawiązuje on ścisły kontakt z ludem".

W dni majowe szpalty gazet amerykańskich roiły się od hymnów pochwalnych na cześć Trumana. Pisano, że nie tylko Mr. i Mrs. Truman, ale nawet miss Truman nawiązywała „kontakt z ludem". Jednakże autorzy tych artykułów mieli więcej gorliwości niż rozumu. Toteż mimo woli zdradzali wiele ciekawych szczegółów, mówiących, jak w rzeczywistości wygląda sławetny kontakt prezydenta USA z narodem amerykańskim.

Oto co podał do wiadomości w dniu 26 maja komentator, Leonard Mils, który towarzyszył prezydentowi w jego podróży. Okazuje się, że **Truman podróżował po Ameryce specjalnym pociągiem pancernym. Kiedy pociąg prezydenta zbliżał się do jakiejś stacji, następowała przerwa w normalnej komunikacji kolejowej. Przez cały czas, wyprzedzając pociąg, mknęły szosą auta policyjne, nad pociągiem szybowały samoloty wojskowe, obserwując „podejrzane obiekty". Członkowie straży przybocznej Trumana zawczasu „zwiedzali" miasta, leżące na trasie podróży, nawiązywali „kontakt" z policją i „unieszkodliwiali" „elementy niepożądane".**

W ten sposób, ukryty w stalowej skorupie, pod ochroną samolotów wojskowych, oddziałów policyjnych i rzezimieszków z FBI odbywał tournee „nieprzekupny demokrata" — Harry Truman, którego podróż propagandowa kosztowała państwo 250 tys. dolarów.

Nieodparcie nasuwa się pytanie **dlaczego prezydent USA, wyjeżdżając w podróż po kraju ojczystym, podejmuje środki ostrożności przypominające do złudzenia środki stosowane przez hersztów faszystowskich w czasie ich podróży po okupowanych terytoriach.**

Odpowiedź na to pytanie dają plakaty, jakie ukazały się na murach fabryk i domów mieszkalnych w miejscowościach, które zwiedził Truman.

Plakaty te domagają się pokoju i zakazu broni atomowej.

A tymczasem mister Truman przygotowuje wojnę i wymachuje bombą atomową. Nic dziwnego, że wobec istnienia tak gruntownych rozbieżności w poglądach prostych ludzi Ameryki na tę sprawę, Harry Truman woli podróżować w wagonie pancernym. Harry Truman boi się narodu amerykańskiego. Dlatego też nawiązuje z nim „kontakt" przy pomocy agentów policyjnych, którym poleca się inscenizację „entuzjastycznych" powitań.

G. Sławin

Przepędzić agentów hitlerowskich z Francji!

CGT wzywa francuską klasę robotniczą

do jednomyślnej akcji protestacyjnej

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Biuro Generalnej Konfederacji Pracy ogłosiło komunikat, w którym w imieniu wszystkich robotników, inżynierów i techników francuskich zakłada energiczny protest przeciwko mianowaniu na stanowisko dyrektora zakładów „Snecma - Kellerman" hitlerowca niemieckiego — Oestricha.

Komunikat stwierdza, że decyzja rządu jest **obelgą dla całej francuskiej klasy robotniczej,** naigrywaniem się ze wszystkich uczestników francuskiego Ruchu Oporu, zdradą interesów Francji, policzkiem dla Francji. Biuro CGT wzywa pracowników wszystkich przedsiębiorstw i urzędów do podjęcia szerokiej akcji protestacyjnej pod znakiem jedności, aby przepędzić agentów hitlerowskich z kierowniczych stanowisk w przedsiębiorstwach francuskich.

Jak przygotowywali Amerykanie

zbrodnicze zrzuty stonki ziemniaczanej

na Niemiecką Republikę Demokratyczną

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN z Frankfurtu nad Menem, obecnie przedostały się do wiadomości publicznej szczegóły zrzucenia przez samoloty amerykańskie stonki ziemniaczanej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z kół poinformowanych komunikują, że amerykański sztab generalny powołał specjalną komisję, która ma ustalić, dlaczego popełniona zbrodnia została tak szybko ujawniona. W związku z oburzeniem, jakie to niesłychane przestępstwo wywołało w całych Niemczech, sprawą zajął się osobiście wysoki komisarz USA w Niemczech, Mac Cloy.

Jak podaje agencja ADN, kierownicy całej tej „operacji" otrzymali surową naganę, z powodu niewłaściwego przygotowania jej, pod względem propagandowym. Jak się obecnie okazuje bowiem, stonka ziemniaczana przed zrzuceniem jej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej miała się „pojawić" najpierw w północnych okręgach Bawarii i w Hesji. Naganę otrzymały również formacje lotnicze, gdyż w czasie zrzucania stonki ziemniaczanej, nie trzymały się ściśle wskazanych obszarów, wskutek czego, stonka ziemniaczana spadła bezpośrednio na terytorium wielu miast.

Święto radości i pokoju

300.000 łodzian wzięło czynny udział w Wielkim Festynie Pokoju

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

rzyczkach dzieci maluje się skupienie. Z uwagą śledzą każdy ruch niedźwiedzia, który jest „bardzo niedobry" — jak mówi mała Zdzisia W. — bo zamiast być wdzięcznym Maciejowi, że go uwolnił spod kłody, chce go koniecznie pożreć.

Wielkie i radosne poruszenie wśród dzieci sprawia słuszny sąd „zajączka", który każe z powrotem niedźwiedziowi wejść pod kłodę.

Na zakończenie przedstawienia, wszyscy burzliwymi oklaskami wyrażają swój zachwyt. Niedługo te same rzęsiste brawa witać będą doskonały zespół Teatru Lalek „Pinokio", który występuje z wesołym przedstawieniem „O wilku, kozie i koźlętach".

Wszystkie pary tańczą

Z gęsto oblepionego ludźmi tramwaju nr. 3 wysypują się przed Ogrodem Zoologicznym nieprzeliczone tłumy łodzian. Widzimy tu moc młodzieży, która pierwsze kroki kieruje przede wszystkim w stronę licznych orkiestr przygrywających do tańca. Nie brak też i przedstawicieli starszego pokolenia. Ci, z całymi rodzinami spieszą do lasu, by spocząć przez chwilę w cieniu drzew i krzewów, a potem zabawić się wesoło na jednym z licznych punktów rozrywkowych Wielkiego Festynu Pokoju.

Jedna z większych grup kieruje się właśnie w stronę punktu nr. 8. Tu, nad stawem, przygrywa do tańca doborowa orkiestra tramwajarzy. Liczne pary tańczą na murawie leśnej, wokół pod drzewami — moc ludzi. Punkt ten cieszy się znacznym powodzeniem zwłaszcza wśród dzieci, ze względu na to, że znajduje się on nad wodą. Moment ten wykorzystuje, oczywiście, dzieciarnia, która brodzi przy brzegu stawu, ochlapuje się wzajemnie i piszczy głośno z radości.

Niestrudzenie uwijają się pary po zielonej murawie. Orkiestra gra tak, że nogi same rwą się do tańca. Niejeden stateczny „tatuś" rusza także w pląs. Zaczyna się zabawa na całego.

Potem orkiestrę tramwajarzy luzują inne zespoły. Napisy informacyjne zapowiadają jeszcze występy taneczne PZPB Nr. 3, PZPB Nr. 17, chóry pracowników przemysłu spożywczego i PZPJG Nr. 1 oraz orkiestrę z PZPB im. Juliana Marchlewskiego. Program jest obfity i urozmaicony. Zresztą komu znudzi się na jednym miejscu śpieszy na inny punkt rozrywkowy Wielkiego Festynu Pokoju.

Teatr luzuje teatr

Nieprzeliczone tłumy zaległy obszerny plac Nr 7, gdzie odbywały się występy zespołów teatrów łódzkich. Zmontowano tu wysoką scenę, zainstalowano dekoracje i około godz. 13,30 jako pierwszy wystąpił tu Teatr im. Jaracza, wystawiając II akt komedii Bałuckiego „Dom otwarty". Szczególnie gorąco oklaskiwali łodzianie swego ulubieńca — Ludwika Sempolińskiego — w roli Fikalskiego.

Po Teatrze im. Jaracza wystąpiły z kolei pozostałe teatry łódzkie — Teatr Powszechny, Nowy, Lutnia i Osa. Występom przyglądały się dziesiątki tysięcy łodzian.

I książka dotarła na Festyn

Wielki Festyn Pokoju zbiegł się z innym wielkim świętem — Międzynarodowym Dniem Dziecka. Wykorzystał to Dom Książki i w szeregu punktów Parku Ludowego na Zdrowiu uruchomił stoiska sprzedaży książek dla dzieci i dla młodzieży. O celowości tego pomysłu świadczy chociażby fakt, że książki cieszyły się ogromnym powodzeniem. Niektóre stoiska wielokrotnie odnawiać musiały swe zapasy książek, których w dniu tym sprzedano tysiące.

Stoiska Domu Książki oblegane były przeważnie przez dzieci i młodzież, ale i tu nie brak było starszych obywateli i obywatelek, którzy kupując ilustrowane książki dla swych pociech, nie mogli się oprzeć pokusie i często zakupywali nowe książki dla swej biblioteki.

Przed jednym ze stoisk na punkcie nr. 5 zatrzymała się właśnie grupka podchorążaków. Z uśmiechem przypatrują się oni rozradowanym minom dziecięcym i z ciekawością przypatrują się tytułom książek. Nagle jeden z nich zainteresował się bliżej którymś z tytułów i za chwilę odchodzi, ściskając w ręku książkę Katajewa „Syn Pułku". Kolega jego dla odmiany kupił „Ojczyznę" Wasilewskiej. Obydwaj siadają natychmiast pod jednym z drzew i oglądają z zainteresowaniem nowy „od stoiska, nabytek".

Kto „nie szedł do książki" do tego książka przychodziła sama. Liczni książkonosze zachęcali do kupna książek tych obywateli, którzy zdala od stoisk zaszyli się w cieniu drzew i zażywali błogiego odpoczynku. Książkonosze cieszyli się dużym powodzeniem. Któż mógłby odmówić kupna książki od uroczych — zetempówek, tym bardziej, że same książki były ciekawe i tanie?

Tato, kup mi zabawkę!

Niesłabnącym powodzeniem cieszyły się również stoiska z zabawkami. Udało nam się uchwycić ciekawą scenkę, gdy liczniejsza rodzina, składająca się z 5 osób zbliżyła się do stoiska. Próżno „tato" robił groźne miny. Dzieciarnia tak długo stała przy stoisku, aż rodzice zmiękli. Chłopcy odeszli dumnie od stoiska... w tropikalnych hełmach na głowie. Dziewczynka zadowoliła się piłką.

W beczce przez staw

W ośrodku sportu wodnego w Parku Ludowym nad stawem, zgromadzili się licznie amatorzy sportu wodnego, dla których klub sportowy „Unia" zorganizował wiele imprez pływackich i wioślarskich.

Słyszymy wybuchające co chwilę wesołe śmiechy. Odbywa się właśnie wyścig na beczkach tj. zamiast na kajakach — zawodnicy płyną na blaszanych beczkach. Nadaremnie usiłują utrzymać równowagę, spadając raz po raz do wody i to wzbudza zebranych do wesołego śmiechu.

Na plaży nie ma prawie wolnego miejsca. Mieszkańcy Łodzi, korzystając z pięknej pogody, odpoczywają pod promieniami słonecznymi.

Aprowizacja — zapewniona!

Przy bufetach „na kółkach" PSS, MHD, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, a także CZPM gromadzą się ci, którzy pragną się posilić i odświeżyć.

— Niepotrzebnie zabraliśmy walizki z jedzeniem z domu — słychać tu i ówdzie spóźnione uwagi.

Istotnie: niczego tu nie brak — truskawki i czereśnie, woda sodowa, ciastka, bułki, mleko, kefir i inne napoje, czekolada, cukierki.

Bez przerwy przez plac przepływa nowa fala przybyłych z miasta. Przepełnione tramwaje nie odstraszają nikogo.

Wnioski uczestników Festynu

Występy teatrów łódzkich z udziałem ulubionych artystów, koncerty orkiestr, liczne imprezy taneczne, popisy sportowe, specjalne zabawy dla dzieci i młodzieży i td. —oto korowód rozrywek, które trudno pokwitować w jednym, choćby nie wiemy jak długim sprawozdaniu.

Warto natomiast i należy pokwitować opinię uczestników Festynu, którzy późnym wieczorem opuszczając teren Parku Ludowego mówili: **piękna zabawa, nie prędko o niej zapomnimy...**

Tylko chcielibyśmy jeszcze jednego aby tego rodzaju imprezy częściej się u nas odbywały, żeby dzisiejszy Festyn był dobrym początkiem stałych publicznych zabaw niedzielnych w Łodzi...

* *

Na Festyn przybył w godzinach popołudniowych z Warszawy — wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, tow. **Tadeusz Ćwik**, który imieniem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wyraził serdeczne podziękowanie organizatorom i artystom biorącym udział w Festynie, za sprawną organizację tej wspaniałej manifestacji pokojowej.

Wychowankowie burs TBS

dziękują przodownikom pracy za pomoc

Inauguracja Tygodnia TBS w Stolicy

WARSZAWA (PAP). — Młodzież centralnych burs TBS zainaugurowała w dniu 3 bm. w Warszawie Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów uroczystą akademią na dziedzińcu bursy **„Dziekanka"**.

W akademii udział wzięli: przedstawiciel Ministerstwa Oświaty — wizytator **Szubert**, przewodniczący Zarządu Gł. ZNP — **Pokora**, delegacja szkolnych kół „Odbudujemy Stolicę" oraz robotnicy zatrudnieni przy budowie burs TBS w Warszawie.

W czasie akademii zebrani wysłuchali radiowego przemówienia prezesa społecznej rady TBS ministra **Dybowskiego** oraz przemówienia przewodniczącego Zarz. Gł. TBS Kordowicza.

Wychowankowie stołecznych burs TBS wysłali depeszę do czołowych przodowników pracy śląskiego okręgu przemysłowego na ręce przodującego górnika **tow. Wiktora Markiewki**. W depeszy tej młodzież podziękowała przodownikom pracy za ich inicjatywę, zmierzającą do spopularyzowania celów TBS wśród najszerszych rzesz społeczeństwa i zobowiązała się osiągnąć jak najlepsze wyniki w nauce.

Żywiołową owację zgotowali uczestnicy akademii robotnikom, zatrudnionym przy budowie burs TBS w Warszawie. Młodzież wyraziła w ten sposób swe serdeczne podziękowanie dla przodowników pracy, którzy — znacznie przekraczając normy — przyśpieszają budowę nowych burs dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Akademię zakończyła bogata część artystyczna w wykonaniu młodzieży centralnych burs TBS.

Wielki dzień nowego harcerstwa

Harcerze składają przyrzeczenie

wzmożonej pracy dla dobra narodu i sprawy socjalizmu

Wczoraj rano we wszystkich szkołach łódzkich odbyły się uroczyste akademie, na których dzieci wysłuchały radiowego przemówienia przewodniczącego Zw. Młodzieży Polskiej — W. Matwina, a następnie drużyny harcerskie złożyły przyrzeczenia i otrzymały nowe odznaki Z. H. P. Akademie te powiązane były z obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka i miały przebieg niezwykle podniosły.

Podajemy kilka sprawozdań z tych akademii:

W SZKOLE im. MAŁGORZAŁY FORNALSKIEJ

W pięknej sali świetlicy **szkoły im. Małgorzały Fornalskiej** na Karolewie zgromadzili się wczoraj licznie jej **uczniowie - harcerze** wraz z rodzicami, aby uczestniczyć w tym **wielkim dniu składania nowego przyrzeczenia harcerskie.**

Przedstawiciel Łódzkiej Komendy Harcerzy, druh **Kasprzyk** powitał serdecznie zebranych podkreślając, iż dzień dzisiejszy 4 czerwca, jest dniem historycznym dla nowego harcerstwa.

Entuzjastycznymi okrzykami i burzą oklasków **przyjęli zebrani pełne zapału przemówienie przodownicy pracy, Genowefy Okoń,** która na zakończenie powiedziała: „My, przodownicy pracy, jesteśmy dumni z naszej młodzieży przodującej w nauce, i dlatego wszyscy przodownicy pracy będą jeszcze więcej wytężać swe siły, aby dla was, młodych obywateli, zbudować jak najszczęśliwszą Polskę Ludową".

Następnie 130 harcerek i harcerzy złożyło nowe przyrzeczenie, po czym wszyscy otrzymali nowe odznaki harcerskie.

Odśpiewaniem hymnu ŚFMD uroczystość zakończono.

W SZKOLE TPD Nr 1

— Pewnie przybywacie do nas na uroczystość przyrzeczenia? Oto tam jest sala gimnastyczna. W tej sali odbywa się właśnie nasza uroczystość! — wskazują nam drogę dwie druhny w szarych mundurkach i czerwonych chustkach.

W sali gimnastycznej wre. Harcerki i harcerze ustawiają się równym szeregiem, za nimi gromadzą się dzieci, niezrzeszone w harcerstwie. Przybyły tu dla okazania swej solidarności z koleżankami i kolegami, składającymi dziś nowe przyrzeczenie.

Nie brak również nauczycieli ani przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego. Licznie stawili się goście — starsi koledzy z Dzielnicy ZMP Widzew. Jest też obecny sekretarz Komitetu PZPR Dzielnicy Widzew.

Dzieci cichną. Na **mównicę wchodzi kierownik szkoły, tow. Antoszewski.** W krótkich, serdecznych słowach pozdrawia dzieci i składa im życzenia owocnej pracy w harcerstwie. Po nim przemawia sekretarz Dzielnicy PZPR — tow. Grzelak, następnie zabierają głos: przedstawiciel Dzielnicy ZMP, Kom. Rodzicielskiego, opiekunka harcerzy w tutejszej szkole.

Zbliża się najważniejszy moment: chwila **złożenia przyrzeczenia.** „Przyrzekam uroczyście... uczyć się i pracować dla dobra Ojczyzny i sprawy socjalizmu... całym sercem zawsze i wszędzie służyć Polsce Ludowej...".

Skupione twarze dzieci, powaga, z jaką składają przyrzeczenie — świadczą dobitnie, że to uroczyste zobowiązanie zapada głęboko w młode serduszka żarliwą, szczerą chęcią pracy dla Polski Ludowej.

90 harcerzy i harcerek złożyło wczoraj nowe przyrzeczenie w szkole TPD Nr 1 przy ul. Armii Czerwonej 41. (w)

NA BOISKU PRZY ULICY PODMIEJSKIEJ

W dniu wczorajszym na boisku szkolnym przy ul. Podmiejskiej 121, o godzinie 9, odbyło się **uroczyste złożenie przyrzeczenia harcerskiego** przez drużyny ze Szkół Podstawowych Nr 2, 7, 83 oraz 6 Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego.

— „Przyrzekamy uroczyście wobec kolegów i narodu polskiego uczyć się i pracować dla dobra Ojczyzny sprawy socjalizmu. Całym sercem zawsze i wszędzie służyć Polsce Ludowej".

Tow. Wypych, sekretarz PZPR Dzielnicy Górnej, w gorących słowach mówił o obowiązku, jaki wzięli na siebie harcerze i harcerki, składając przyrzeczenia.

Następnie wzniesiono gromkie okrzyki na cześć wielkiego przyjaciela młodzieży, Prezydenta Rzeczypospolitej, Tow. Bolesława Bieruta, które z entuzjazmem podchwyciła zebrana tu licznie młodzież. Wszystkim harcerzom i harcerkom wręczono nowe odznaki.

Część artystyczną urozmaiciły śpiewem i tańcem zespoły szkolne.

W SZKOLE Nr 22

— „My, stare pokolenie, wierzymy, że wręczone wam przed chwilą nowe odznaki harcerskie nosić będziecie z godnością, że Waszego przyrzeczenia dotrzymacie. A kiedyś, w przyszłości, godnie nas zastąpicie w budowaniu jeszcze wspanialszej, jeszcze piękniejszej Polski Ludowej. Życzę Wam tego z całego serca" — powiedział **znany artysta Teatru Nowego, odznaczony orderem Sztandaru Pracy, tow. Pilarski na akademii dziecięcej, zorganizowanej staraniem kierownictwa szkoły podstawowej Nr 22 i Komendy Dzielnicowej ZHP Dzielnicy Śródmieście.**

Dla dzieci szkoły podstawowej Nr 22 dzień wczorajszy przyniósł niezapomniane przeżycia. Harcerze i harcerki tej szkoły otrzymali nowe odznaki i złożyli przyrzeczenie. Akademia, urządzona w sali teatralnej Domu Żołnierza miała przebieg nadzwyczaj uroczysty. Krótkie przemówienie tow. Pilarskiego przyjęte było przez dzieci długo niemilknącą burzą oklasków. Przemawiali również przedstawiciele Miejskiej Komendy ZHP, Dzielnicy ZMP oraz przedstawiciel Wojska Polskiego.

W bogatej części artystycznej wystąpili uczniowie i uczennice szkoły w recytacjach zespołowych, tańcach i pieśniach.

Pod znakiem walki o pokój

obradował wczoraj IV Wojewódzki Zjazd TPŻ w Łodzi

Wczoraj toczyły się obrady IV Wojewódzkiego Zjazdu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, w których wzięli udział: prezes Zarządu Głównego tow. minister Stefan Matuszewski, II wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Kucner, przedstawiciele KW PZPR, Wojska Polskiego, oraz liczne delegacje szkół podstawowych.

Obszerny referat ideologiczno-organizacyjny, nakreślający zadania TPŻ na odcinku wzmożenia walki o pokój, wygłosił minister tow. Stefan Matuszewski. Następnie zebrani wysłali depesze do Prezydenta RP Tow. Bieruta i Marszałka WP Konstantego Rokossowskiego, zapewniając o swym wydatnym udziale w walce o pokój, o dalsze pogłębienie ścisłej współpracy z odrodzonym Wojskiem Polskim.

Po przerwie, podczas której delegacje złożyły wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i przed Pomnikiem Poległych Bohaterów Radzieckich, wysłuchano sprawozdań z działalności TPŻ. Wynika z nich, że Tow. Przyjaciół Żołnierza cieszy się na terenie województwa łódzkiego stale rosnącą popularnością.

Dowodem tego jest ilość 567 kół, zrzeszających obecnie blisko 100 tysięcy członków. TPŻ obejmowało swą działalnością coraz liczniejsze grupy wojskowe, urządzając akademie, wieczornice, oddając Wojsku do użytku sprzęt świetlicowy, zbliżając je do społeczeństwa. Jednocześnie TPŻ prowadziło ożywioną akcję uświadamiającą i kulturalną.

Poddawszy wyczerpującej analizie dotychczasowy dorobek Okręgu TPŻ, delegaci uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że będą w dalszym ciągu usilnie pracować nad wzmożeniem demokratycznych sił obozu pokoju i postępu oraz sprawiedliwości społecznej. W tym celu jeszcze bardziej pogłębią więzy przyjaźni, łączące naród z odrodzonym Wojskiem Polskim, umasowią i uaktywnią koła TPŻ, wychowując w swych szeregach prawdziwych szermierzy demokracji, bojowników o pokój.

Na zakończenie obrad delegaci dokonali wyboru członków Zarządu i ich zastępców, członków Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na Krajowy Zjazd, po czym udali się na uroczystość przekazania sprzętu świetlicowego Klubowi Oficerskiemu.

Nasi korespondenci piszą

Higiena i bezpieczeństwo pracy

w PZPB im. Dzierżyńskiego

Samoprząśnice wózkowe wszędzie, z wyjątkiem PZPB im. F. Dzierżyńskiego, Oddz. B, zaopatrzone są w tak zwane „klapy", zabezpieczające maszynę przed samoczynnym uruchomieniem, a także służące do zatrzymania maszyny w razie nagłej potrzeby lub na skutek wypadku jak np. zerwanie się liny, defekt maszyny, itp. W razie jakiejś naprawy, czy to dokonywanej przez majstra, czy też innego pracownika, „klapa" stanowi zabezpieczenie przed nieprzewidzianymi możliwościami uruchomienia się maszyny, zatarcia się wolnego koła, obluzowania widełek. Warto by więc podobne klapy wprowadzić i w oddziale B.

W porze letniej wskutek działania promieni słonecznych przez okna boczne oraz wybite w dachu, temperatura na sali dochodzi do 40 stopni powyżej zera. Jak się okazuje, kierownictwo tego oddziału już od roku zabiega o zainstalowanie wentylatorów, lecz jak dotąd, bezskutecznie. Dobrze by więc było gdyby wreszcie tą sprawą zajęły się dyrekcja i organizacja partyjna.

A. PILECKI

koresp. z PZPB im. F. Dzierżyńskiego

Kolejowy Klub Techniki i Racjonalizacji w Łodzi

przygotowuje nowe kadry fachowców

Ostatnio w świetlicy Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Kolejarzy w Łodzi odbyło się uroczyste ***wręczenie świadectw ukończenia kursów kreślarskich*** **pracownikom stacji Łódź-Fabryczna ze służby drogowej, -elektrotechnicznej i mechanicznej. Ogółem kurs ten, zorganizowany przez Kolejowy Klub Techniki i Racjonalizacji w Łodzi, ukończyło 36 pracowników ze wszystkich trzech służb PKP.**

Prymusem kursu jest rzemieślnik ze służby elektrotechnicznej, tow. Kaczała. Wykłady prowadzili studenci Politechniki Łódzkiej, członkowie ZAMP, koledzy: Dąbrowski i Burchardt, swą sumienną i owocną pracą wydatnie przyczyniając się do podniesienia kwalifikacji uczęszczających na kurs kolejarzy.

Dowodem żywego zainteresowania się szerokich mas kolejarskich sprawą konieczności podnoszenia poziomu swej wiedzy technicznej jest choćby fakt, że uczestnikami kursu byli zarówno młodzi pracownicy, liczący zaledwie 22 lata, jak i starsi towarzysze, którzy postępami w nauce nie ustępowali jednak swym młodszym kolegom.

Już wkrótce uruchomimy kurs kreślarski na stacji Łódź-Kaliska i na terenie Warsztatów Elektrotechnicznych PKP Łódź-Widzew. W pracy tej winien przyjść klubowi z jak najszerszą pomocą Związek Zawodowy, aby godna uznania akcja klubu mogła najskuteczniej spełnić swe zadanie dostarczenia kolei przeszkolonych kadr.

E. JACAK

PKP Łódź-Widzew

Dodatkowe występy zespołu rumuńskiego

Oprócz organizowanego przez „Artos" koncertu rumuńskiej orkiestry ludowej, który odbędzie się w poniedziałek 5 bm. w sali Filharmonii Łódzkiej, odbędą się we wtorek 6 bm. dwa dodatkowe koncerty tej orkiestry przeznaczony dla młodzieży szkolnej o godzinie 17 i przeznaczony dla przedstawicieli świata pracy o godzinie 20; oba w sali Filharmonii łódzkiej.

Bilety rozprowadza Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego i ORZZ w Łodzi.

Odczyty

Dnia 5 czerwca 1950 r. godzina 19 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego ul. Piotrkowska 135 odbędzie się odczyt: „Konserwacja maszyn przędzalniczych". Prelegenci: kol. kol. Jankowski i Piątkowski.

Kto wygrał radioaparat?

Uczestnicy Wystawy Radioamatorskiej Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Poznaniu otrzymali, jako karty wstępu, „cegiełki" SKRK. Cegiełki te zostały wylosowane po zakończeniu Wystawy.

W związku z tym Zarząd Główny SKRK podaje numery wylosowanych biletów wstępu. Posiadacze następujących losów otrzymają bezpłatnie radioodbiorniki 4-lampowe typu Tesla-Talizman: 314657, 315973, 363925.

Komplety odbiorników detektorowych otrzymają posiadacze biletów wstępu zaopatrzonych numerami: 314750, 362740, 314524, 313800, 544301, 314360, 401562, 307112, 314488, 314849. Losowania dokonano na posiedzeniu Zarządu Okręgowego SKRK w Poznaniu w dniu 15 maja br.

Szczęśliwi posiadacze podanych wyżej numerów winni podać swój adres Zarządowi Okręgowemu SKRK w Poznaniu, ul. Św. Marcina 49, a otrzymają radioodbiorniki za pośrednictwem oddziału SKRK swego powiatu, po złożeniu wylosowanego biletu wstępu na Wystawę.

MHD kształci nowe kadry

kierowników sklepów

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość zakończenia kursu dla kierowników sklepów MHD oraz rozdania nagród przodującym we współzawodnictwie w nauce. Na kursie tym, zorganizowanym przez Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi, przeszkolono podczas trzymiesięcznej nauki 35 kierowników sklepów. Spośród 35 przeszkolonych osób — 16 ukończyło kurs z wynikiem bardzo dobrym, 16 — z dobrym i 3 z dostatecznym. Cztery osoby nagrodzone za najlepsze wyniki, uzyskane we współzawodnictwie w nauce.

OFIARY

Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Rękodzieło Artystyczne" w Łodzi wpłaciła dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Dziecka zł 51.875 na rzecz TPD — Oddział w Łodzi.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Plac Wolności 2 — Rowińska-Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 5 czerwca 1930 r.

ŚMIERĆ W DOLE BIOLOGICZNYM

W domu przy ul. Zawadzkiej 38 uległy zatruciu trzy osoby zatrudnione przy czyszczeniu dołu biologicznego.

„ŁYŻKA CIEPŁEJ STRAWY DLA GŁODUJĄCEJ INTELIGENCJI BEZROBOTNEJ"

Pod powyższym tytułem donosi „Republika" o ciężkiej sytuacji bezrobotnej inteligencji łódzkiej, która wyczerpała wszystkie zapomogi i znajduje się w sytuacji bez wyjścia. Nadomiar złego—pisze wspomniane pismo — Magistrat zamyka kuchnię dla bezrobotnej inteligencji, która wydawała głodującym skromne obiadki.

500 LECIE TUSZYNA

Miasto Tuszyn obchodzić będzie w lipcu br. 500 lecie swego istnienia.

OGŁOSZENIA DROBNE

Oddam chłopca 4 miesięcznego na własność. Ogrodowa 12.

* * *

Znakomita chiromantka - fizjognomistka — Wólczańska 45 — wskazuje i przepowiada kiedy otrzymasz zatrudnienie.

40 TYSIĘCY GŁUCHONIEMYCH W POLSCE

„Republika" pisze: Polska jest krajem, posiadającym największy odsetek głuchoniemych, których w tej chwili jest około 40 tysięcy.

Przeważająca większość tych nieszczęśliwych nabawiła się kalectwa naskutek przejścia szkarlatyny, której nie zwalcza się w racjonalny sposób.

„DZIECKO O DWÓCH GŁOWACH"

Pisma donoszą, że w jednej z klinik wiedeńskich przyszło na świat dziecko o dwóch głowach. Lekarze staraja się utrzymać potworka przy życiu.

REKORDY „UPIORA Z DUESSELDORFU"

Śledztwo prowadzone w sprawie Piotra Kuertena — słynnego „upiora z Duesseldorfu" wykazało, że popełnił on około 60 zbrodni — połączonych z zabójstwem względnie z usiłowaniem zabójstwa.

KRWAWE RZĄDY FRANCUZÓW W INDOCHINACH

Bierny opór ludności w Indochinach przybiera na sile. Francuskie ekspedycje karne usiłują złamać ten opór za pomocą oddziałów karnych. W dniu wczorajszym na wioskę Coram zrzucono 57 bomb lotniczych i zrównano całe osiedle z ziemią.

ARABOWIE KUPUJĄ BROŃ W POLSCE

Kupcy arabscy dokonali w Polsce zakupu broni, której transport ma odejść w dniach najbliższych przez Gdynię.

PAN DULLES NIEPOKOI SIĘ

Pan Dulles przedstawiciel amerykańskiego konsorcjum bankowego, które udzieliło rządowi polskiemu tzw. pożyczki stabilizacyjnej — przybył do Warszawy zaniepokojony stanem finansowym swych dłużników

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21)
(tel. 150-36)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19,15 „Makar Dubrawa" — wznowienie.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Poniedziałek, dnia 5 czerwca — teatr nieczynny.

TEATR „OSA"
Traugutta 1, tel. 272-70

Godz. 19,30 „Romans z wodewilu".

TEATR „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27)

Poniedziałek, dnia 5 czerwca 1950 roku — teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)

Poniedziałek, dnia 5 czerwca 1950 roku — teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Zdradzieckie skały" — godz. 16, 18.30, 21.
BAJKA (Franciszkańska 31) „Czarodziejski kryształ" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 22" godz. 15 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Koncert Beethovena". godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) „Droga do sławy" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Za siedmioma górami" godz. 18, 20.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Program składany", „Dzieje jednej obrączki", „Słoń i Mrówka", „Noc Noworoczna", „Mistrz Narciarski", „Kim zostanę?". godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Hrabia Monte-Christo" II seria. godz. 18, 20.
REKORD (Rzgowska 2) „O szóstej wieczorem po wojnie" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Strój galowy". godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Pan Habetin odchodzi" godz. 18, 20.
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Urodzony w październiku" godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) — „Nieodrodna córka" godz. 15,30, 18, 20,30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Program składany" („Szara szyjka", „Siedem czarodziejskich płatków", „Biegiem Wołgi" — filmy w naturalnych kolorach). godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Dziś o wpół do jedenastej" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Zwycięski powrót" godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Zakochani są sami na świecie" godz. 18, 20.

RADIO

Program audycji na dzień 5 czerwca

12.04 Dziennik, 13.30 Koncert Zesp. Instrum. z Bydgoszczy, 14.00 Audycja ZNP, 14.20 (Ł) Czeska muzyka poważna, 14.55 Koncert solistów, 15.30 „Nasz radiowęzeł szkolny" słuch., 16.00 Dziennik, 16.30 (Ł) „Wielki Festyn Pokoju" — reportaż dźwiękowy z przebiegu uroczystości z okazji Międzynar. Dnia Dziecka, 16.50 (Ł) Dzieci w wieku przedszkolnym na koloniach letnich — reportaż, 17.00 (Ł) Koncert popołudniowy, 17.45 „Portret" — powieść dla młodz., 18,05 Odpowiedzi fali 49, 18.15 Muzyka ludowa, 18.40 Wszechnica, 19.15 Koncert Krak. Ork., 20.00 Dziennik, 20.40 „Jan S. Bach", 21.50 „Tristan i Izolda" zradiofonizowany fragment powieści, 22.30 (Ł) Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert solistów.

Ze sportu

Węgry-Polska 5:2 (2:1)

50 tysięcy widzów na stadionie Wojska Polskiego

MIĘDZYPAŃSTWOWY mecz piłkarski Węgry A — Polska A rozegrany wczoraj na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zakończył się zwycięstwem Węgier 5:2 (2:1).

Bramki dla Węgrów zdobyli: Szilaghi 3 i Puskas 2 (jedna z karnego).
Bramki dla Polski zdobyli: Mordarski i Cieślik.

Żadne jeszcze międzypaństwowe spotkanie piłkarskie nie wywarło chyba tak wielkiego zainteresowania u nas, jak wczorajszy mecz z reprezentacją Węgier. Stadion Wojska Polskiego w Warszawie zdołał pomieścić tylko 50 tysięcy widzów, wielu więc miłośników piłki nożnej było zmuszonych zamiast na stadionie spędzić 2 godziny przy odbiorniku radiowym.

NIEPOPRAWNI OPTYMIŚCI

Porażkę naszą i to porażkę dość wysoką 2:5 (1:2) nie wszyscy przyjęli jednakowo. Jedni znieśli ją mężnie, pocieszając się, że mogłaby być, mówiąc zresztą bezstronnie, wyższą — drudzy, jak zwykle w takich wypadkach bywa, popadli w chwilową depresję. Do tych ostatnich zaliczali się przede wszystkim ci optymiści, którzy wróżyli wynik remisowy(!), zapominając widocznie o klasie naszych przeciwników, którzy nas zawsze przewyższali, mówiąc bardzo skromnie, przynajmniej o klasę.

JAK BYŁO WCZORAJ...

Tak było i wczoraj. Jedenastka „Madziarów" górowała nad nami szybkością, no i doskonałą, niedościgłą na razie dla nas techniką gry. Węgrzy nie wysilali się zbytnio na jakieś specjalnie przemyślane akcje. Grali przede wszystkim szybko i dokładnie, a że u nas natrafiali na wiele błędów, skutek był taki, że zwycięstwo przyszło im nie trudno.

W 9 MINUCIE WĘGRZY PROWADZILI 1:0

Już pierwsze minuty gry nie były dla nas pomyślne. W 9 minucie sędzia Aleksandriu (Rumunia) dyktuje przeciwko nam rzut karny, który egzekwuje Puskas i Węgrzy oczywiście prowadzą 1:0. Najniebezpieczniejszym jednak strzelcem okazał się później nie Puskas, lecz Szilaghi, który zdobył sam trzy bramki.

WYRÓWNUJĄCA BRAMKA

Wyrównująca bramka padła w 22 minucie. Ostry strzał Cieślika odbił bramkarz gości, lecz do piłki nadbiegł Mordarski i ulokował ją ku niebywałemu entuzjazmowi trybun w bramce Węgrów.

Wynik remisowy nie utrzymał się jednak długo. Już w 39 minucie nie obstawiony Szilaghi znalazł się sam na sam z Boruczem i ustalił wynik 2:1 do przerwy.

PRZESUNIĘCIA W NASZYM ATAKU

Po przerwie w składzie naszej reprezentacji nastąpiły przesunięcia. Baran ustąpił swe miejsce prawoskrzydłowego Mordarskiemu, Bożek z kierownika ataku przeszedł na lewe skrzydło, a na środku ataku zagrał Łącz. Węgrzy z miejsca narzucili bardzo szybkie tempo, zaskakując tym wyraźnie naszych chłopców, gdyż już w 3 minucie „Madziarom" udało się podwyższyć wynik na 3:1. Zdobywcą trzeciej bramki był znów niezawodny Szilaghi.

FATALNE 2 MINUTY

W 16 minucie Węgrzy prowadzili 4:1 (tę czwartą bramkę zdobył znów ten sam gracz), a w 17 minucie wynik brzmiał już 5:1. Puskas przyjął b. przytomnie podanie i efektownie skierował piłkę wolejem do naszej bramki, z której już po raz piąty musiał ją wyjmować nasz bramkarz.

ZDOBYLIŚMY 2 BRAMKĘ!

Po zdobyciu pięciu bramek Węgrzy popuścili nieco „cugli", przez co do głosu począł dochodzić częściej nasz atak. Na 10 minut przed końcem meczu akcja przeprowadzona przez trójkę Gracz — Łącz — Cieślik kończy się dla nas drugą bramką, strzeloną nie do obrony przez najmniejszego naszego napastnika.

WYNIK 5:2 POZOSTAJE DO KOŃCA

Dalsze minuty nie przynoszą już zmiany wyniku, pomimo kilku pięknych akcji Puskasa i ofiarnej gry całego naszego ataku.

Jerzy Bek mistrzem Związków Zawodowych



W Łodzi odbyły się wczoraj mistrzostwa torowe Związków Zawodowych. Zawody zgromadziły na starcie kolarzy z 7 zrzeszeń sportowych. Z nieznanych bliżej powodów nie przyjechali zawodnicy zrzeszeń Budowlanych i Górnika mimo, że mieli zapewnione rowery i zwrot kosztów.

Zawody otworzył delegat Rady Kultury Fizycznej przy CRZZ ob. Boski. Następnie Bek w asyście Kupczyka wciągnął na maszt flagę.

Mistrzostwa były ciekawe i wykazały **znaczną poprawę formy wśród zawodników młodszej generacji. Startowali wszyscy prawie kolarze z drużyny narodowej.**

Zawody wczorajsze przyniosły nam dużą sensację w postaci porażki Kupczaka. **Kupczak przegrał nie tylko z Bekiem, ale i z Marchwińskim ze Spójni. Kupczak walczył wczoraj o trzecie i czwarte miejsce z Musiałem.**

Czasy były na ogół słabe. Marchwiński w półfinale, a Bek w finale uzyskali — 13,2 sek. Ostatecznie zwyciężył Jerzy Bek (Włókniarz) 13,2 przed Marchwińskim (Spójnia), Kupczakiem (Związkowiec) i Musiałem (Związkowiec).

W konkurencji kartowiczów w biegu sprinterowskim zwyciężył Melon 14,2 (Kolejarz Warszawa) przed Ulikiem **(Włókniarz), Betingiem (Kolejarz) i Wilczakiem (Kolejarz).**

W wyścigu australijskim zwyciężył Gabrych przed Boruczem, a w wyścigu na 10 okrążeń toru wygrał Wrzesiński przed Boruczem i Królikowskim.

W punktacji ogólnej klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Włókniarz - 53, **2) Kolejarz - 42, 3) Związkowiec - 30, 4) Ogniwo - 23, 5) Spójnia** — 15, 6) Unia — 6), 7) Stal — 0 pkt.

Po zawodach przewodniczący ORZZ ob. Krzywański wręczył zwycięzcom wiązanki kwiatów.

Węgry II - Polska II 2:0

Druga nasza reprezentacja piłkarska, która rozegrała wczoraj spotkanie międzypaństwowe z Węgrami II na Węgrzech, poniosła również porażkę, lecz w nieco mniejszym stosunku, a mianowicie 0:2.

Pięknie było

na Dziecięcych Igrzyskach Sportowych — twierdzą mali widzowie

Wczoraj na boisku ŁKS „Włókniarz" odbyły się „Dziecięce Igrzyska Sportowe", urządzone w ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Na stadion przybyło około 10 tys. małych widzów, aby zobaczyć swych kolegów, biorących udział w igrzyskach.

W eliminacjach małego szczypiornika, grały reprezentacje harcerskie dzielnicy Górnej-Lewej i Górnej. Wygrała Górna — Lewa 8:1.

W palancie również zwyciężyła Górna — Lewa, w stosunku 53:23. W „cztery ognie" „Widzew" zwyciężył Śródmieście 24:16.

W sztafecie mieszanej 8x50, pierwsze miejsce zajął zespół „Widzewa", drugie Bałut, trzecie Rudy Pabianickiej.

W biegu na 50 metrów chłopców **zwyciężył Witold Tonn — harcerz z dzielnicy Bałuty, zdobywając cenną nagrodę „Głosu Robotniczego" — specjalne, ozdobnie ilustrowane, wydanie „Pana Tadeusza".** Witold Tonn **uzyskał czas 5,6, przed Woźniakiem Śródmiejska — Lewa — 5,7 i Welnowskim (Bałuty) — 5,8.**

W biegu z jajkiem pierwsze miejsce zdobył Świtalski (Ruda Pabianicka), zdobywając nagrodę WUKF — dwie tabliczki czekolady. Pozostałe miejsca — 2) Michałowicz (Górna — Prawa), 3) Jankowski — (Górna), 4) Stryczek — (Bałuty).

Igrzyska zakończono zabawami ruchowymi, jak „kura z pisklętami", „wiewiórka w dziupli" i „szczur".

Młodzi widzowie, opuszczając rozbawieni i rozentuzjazmowani, stadion, twierdzili zgodnie: „Pięknie było — takich igrzysk trzeba nam więcej".

Zwycięzcy Wojewódzkich Biegów Narodowych

Trzecia faza Biegów Narodowych odbyła się w dniu wczorajszym na stadionie ŁKS Włókniarza.

Poniżej podajemy zwycięzców wojewódzkiego Biegu Narodowego w poszczególnych grupach.

KOBIETY 15—16 LAT

1. Dalkowska Barbara — Pabianice, Gimn. Ogólnokszt. — 1:25,1.
2. Dudkiewicz Alina — Łódź m., Kuratorium — 1:31,5.
3. Wawrzyniak Maria — Łódź m., Szkoła Powsz. — 1:32,2.
4. Kosiorek Barbara — Łowicz, Liceum Ogólnokształcące — 1:33,2.
5. Masłowska Krystyna — Wieluń, Liceum Handlowe — 1:33,8.

KOBIETY 17—18 LAT

1. Sadura Zofia — Łódź m., Związkowiec — 1:28,—
2. Ciszewska Irena — Zgierz, Koło Sportowe — 1:30,2.
3. Stepczyńska Lucyna — Kutno Gimn. Kraw. — 1:32,6.
4. Idzikowska Wanda — Wieluń, Liceum Pedag. — 1:33,2.
5. Wolak Władysława — Łódź m., Włókniarz — 1:33,6.

KOBIETY 19—25 LAT

1. Kędzierska Irena — Łódź m., Związkowiec — 1:29,8.
2. Wdowczyk Leokadia — Łódź m., POSZ — 1:32,—
3. Karczewska Zofia — Brzeziny, SKS Victoria — 1:35,—
4. Michałecka Janina —Tomaszów, Włókniarz — 1:36,—
5. Zarychta Irena — Tomaszów, Liceum Pedag. — 1:36,2.

KOBIETY DO 31 LAT

1. Głażewska Jadwiga — Łódź m., Związkowiec — 1:36,1.

MĘŻCZYŹNI 15—16 LAT

1. Lis Marian — Końskie, ZKS „Stal" — 2:50,1.
2. Olek Stanisław — Łódź m., Kuratorium — 2:52,8.
3. Kosiorek Lech — Łowicz, Kuratorium — 2:54,2.
4. Balsiewicz Jan — Łódź m.,Lic. Ogólnokształcące — 2:55,2.
5. Płócienik Artur — Sieradz — 2:55,2.

MĘŻCZYŹNI 17—18 LAT

1. Kocik Włodzimierz — Tomaszów — 2:48,3.
2. Stępień Bronisław — Łódź m., Unia — 2:48,6.
3. Sieciechowski Waldemar — Tomaszów — 2:51,5.
4. Rozenbajger — Skierniewice — 2:52,2.
5. Kwiatkowski Henryk — Łódź m., Unia — 2:52,4.

MĘŻCZYŹNI 19—29 LAT.

1. Poselt Ryszard — Zgierz, — Unia — 2:41,9.
2. Kowalski Marian — Brzeziny, LZS Mroga Dolna — 2:44.
3. Bełza Jan — Kutno, Kolejarz — 2:46.
4. Szwajkazer Marian — Pabianice — 2:48,3.
5. Szewczyk Mieczysław — Łódź m., — 2:49,5.

MĘŻCZYŹNI 30—39 LAT.

1. Łyskowski Tadeusz — Pabianice — 3:01,2.
2. Paprocki Jan — Radomsko, Gwardia — 3:11,8.
3. Żądłak Mieczysław — Łódź m., Związkowiec — 3:11,8.
4. Krawczyński Edward — Końskie, LZS Radoszczyce — 3:13,3.
5. Klichowicz Edward — Łódź m., Gwardia — 3:22,1.

MĘŻCZYŹNI PONAD 40 LAT.

1. Andrzejewski — Łódź m., ZS Włókniarz — 3:07,4.
2. Szusterowski Seweryn — Tomaszów — 3:16.
3. Bednarek Roman — Łódź m., ZS Gwardia — 3:23,2.
4. Krawczyk Maks — Pabianice, — 3:31,8.
5. Duniak Feliks — Łódź m., ZS Spójnia — 3:34,3.

Żużlowcy łódzcy

pokonali kolegów z Warszawy i Grudziądza

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie toru żużlowego na boisku przy Placu 9 Maja. Po defiladzie zawodników Ogniwa z Łodzi, Warszawy i Olimpii z Grudziądza, okolicznościowe przemówienie wygłosił w imieniu zarządu Ogniwa starosta Szymański.

W zawodach o mistrzostwo ligi żużlowej zwycięstwo uzyskało Ogniwo z Łodzi mając 41 pkt. przed Ogniwem z Warszawy 40 pkt., Olimpią 31 pkt.

Na 15 zawodników było 6 maszyn wyścigowych, nic też dziwnego, że przerwy między biegami były zbyt długie. Podczas przerw popisywała się pokazami sekcja gimnastyczna Ogniwa i to zarówno w konkurencji żeńskiej jak i męskiej.

Nie obeszło się jak zwykle bez wypadków w kilku biegach. W biegu przed ostatnim jadący na pierwszym miejscu Kołeczek Tadeusz został „potrącony" przez Najdrowskiego z Olimpii i musiał zakończyć wyścig jako trzeci. Złożony protest przez kierownictwo Ogniwa został przez komisję sędziowską odrzucony, **mimo to zawody zakończyły się** zwycięstwem łodzian. Kołeczek Tadeusz po zakończeniu zawodów o mistrzostwo ligi w jeździe pokazowej bez konkurencji ustanowił nieoficjalny rekord **toru, uzyskując czas 1 min. 27,9 sek. Mimo licznych innych imprez na boisku Legii zebrało się około 4 tysiące widzów, żądnych silnych emocji.**

A oto wyniki techniczne:

BIEG I

Suchecki (W)	1,35,8
Kruczkowski (G)	1,37,
Śmigiero (W)	1,40,

BIEG II

Napiórkowski (W)	1.50,2
Sander (G)	1,57.4
Duchiński (W)	3,12,

BIEG III

Kołeczek W. (Ł)	1,31,8
Kołeczek T. (Ł)	1,35,8
Suchecki (W)	1,39,

BIEG IV

Chlebicz (W)	1,46,
Napiórkowski (W)	1.52,2
Pięta (Ł)	1,54,

BIEG V

Kołeczek T. (Ł)	1,37,4
Kołeczek W. (Ł)	1,37,8
Najdrowski (G)	1,40,

BIEG VI

Debisz (Ł)	1,45,2
Sander (G)	1,48,8
Pięta (Ł)	1,52,8

BIEG VII

Malinowski (G)	1,31,2
Suchecki (W)	1,31,6
Chlebicz (W)	1,44,8

BIEG VIII

Śmigiero (W)	1,43,8
Napiórkowski (W)	1,49,
Sander (G)	1,51,

BIEG IX

Kołeczek T. (Ł)	1,33,2
Suchecki (W)	1,43,4
Stencel (Ł)	2

BIEG X

Kołeczek W. (Ł)	1,39,2
Śmigiero (W)	1,40,2
Debisz (Ł)	1,43,8

BIEG XI

Malinowski (G)	1,30,4
Najdrowski (G)	1,40,0
Kołeczek T. (Ł)	1,41,0

BIEG XII

Kołeczek W. (Ł)	1,43,4
Kruczkowski (G)	1,43,8
Sander (G)	1,44,0

OGÓLNA PUNKTACJA:

ZKS Ogniwo Łódź	41 pkt.
ZKS Ogniwo PEM Warszawa	40 pkt.
SM Unia Olimpia Grudziądz	31 pkt.

Na kortach w Parku Poniatowskiego

Ogniwo – Concordia 9:6

W zawodach o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego w tenisie, Ogniwo miejscowe pokonało Concordię z Piotrkowa 9:6. Obecnie Ogniwo znajduje się na pierwszym miejscu w tabeli i uchodzi za faworyta mistrzostw.

Techniczne wyniki:

Gra pojedyncza: Nowicki I (Ogniwo) — Helwig I (Concordia) 6:0, 6:1, Próchniewicz (O) — Helwig II (C) 6:4, 6:3, Hobrzyński (O) — Szymański (C) 4:6, 5:7, Nowicki II (O) — Kraś (C) 2:6, 3:6.

Panie: Dowborowa (O) — Helwigowa (C) 6:0, 6:2.

Juniorzy: Kopczyński (O) — Sikorski I (C) 2:6, 3:6, **Maj (O) — Sikorski** II (C) 0:6, 0:6.

Juniorki: Moraczewska (O) — Langnerówna (C) 6:0, 6:1.

Gra podwójna męska: Nowak , Habrzyński (O) — Helwig, Sikorski II (C) 6:4, 5:7, 6:3, **Nowicki II, Próchniewicz** — Helwig, Kraś 7:5, 6:3.

Gra mieszana: Nowicki I, Dowborowa (O) — Helwig II, Helwigowa (C) 6:3, 7:5.

Gra podwójna juniorów: Kopczyński, Maj (O) — Sikorscy (C) 0:6, 0:6.

Gra mieszana juniorów: Kopczyński, Moraczewska (O) — Sikorski, Langnerowa 6:3, 6:0.

Najlepiej spisali się z Concordii juniorzy.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-9633.
D1-17364